

Wzrastająca aktywność

Jak donosi prasa rozpoczął się już w całym kraju okres przedwyborczy. Świadczy o tym wzrastająca ilość wieców i zebrań publicznych zwoływanych w poszczególnych województwach. Na terenie naszego województwa mieliśmy dwa wiece w Białymstoku, zgromadzenia w Augustowie, Bielsku, Grójewie, Łomży i Suwałkach. Tysiące robotników, chłopów i inteligentów daje na tych zebraniach wyraz swego pozytywnego stosunku do wszystkich dotychczasowych zdobywczych odrodzonej Polski demokratycznej i bloku czterech stronnictw politycznych.

Myliłby się ten, któryby przypuszczał, że tylko demokracja przygotowuje się do wyborów.

Nie mniej ożywiona, chociaż zupełnie inną działalność rozwijają przedstawiciele sił reakcyjnych.

Jedna strona ich działalności to legalna „opozycja“ peesłowska uprawiana przez tych którzy jednocześnie wchodzi w skład Rządu Jedności Narodowej, dysponując bardzo ważkimi pod względem politycznym i gospodarczymi takimi ministerialnymi. To publiczne odżegnywanie się i potępienie band leśnych, wypowiadanie się za naszymi Ziemiemi Odzyskanymi („umiejętnie gospodarowanymi“), to dokonanie reformy rolnej opartej o „samodzielne, wystarczające na utrzymanie rodzin gospodarstwa rolne“, to cały szereg niewinnych w słowach, a porfidnych i dwuznacznych pod względem treści postulatów PSL. Tyle jeżeli chodzi, o legalną, jawną stronę medalu.

Drużyna strona to — te oficjalnie przez pierwszą stronę potępione na pady, a w rzeczywistości samobrona społeczna obiecywana i tłumaczona przez rozmaitych Bańczyków, Mazurów i Chorążych.

Przed kilkoma dniami teren województwa lubelskiego stał się widownią mrozących krew w żyłach, zapożyczonych z arsenału hitlerowskiego, zbrodni kainowych.

Ofiarą tej zbrodni padły naprzód Muniaki, po Muniakach przyszła kolej na Hutę Turobińską. Obecnie mówi się jeszcze o napadzie na wieś Rozkopane powiatu lubartowskiego.

W miarę tego jak zbliża się dzień 19-go stycznia, termin wyborów, kurczą się i maleją wpływy Polskiego Stronnictwa Ludowego. W coraz większym stopniu chłopci (ci ze wsi a nie z Marszałkowskiej ulicy) dochodzą do świadomości. Rozwiązanie powiatowych zarządów PSL, powstanie i rozwój Nowego Wyzwolenia, ścisły i bezpośredni stosunek zachodzący pomiędzy PSL a WIN'em lub NSZ'em przekonują ostatecznie ludność wiejską, po jakiej stronie leży prawda i sprawiedliwość.

Na terenie naszego województwa rośnie i kłępie w toku akcji wyborczej Stronnictwo Ludowe, rozbudowuje się Samopomoc Chłopska, przenikają partie robotnicze PPS i PPR na wieś. Reakcyjnym spadkobiercą sanacji popieranym i subsydiowanym przez zagraniczne ośrodki dyspozycyjne została tylko jedna droga. Droga wszystkich wykołoseńców i bankrutów politycznych wołająca o pomoc do nieba zbrodni.

Ale gwałt odzyska się gwałtem. Zbrodnia kaina spotyka się z należytym oddźwiękiem w społeczeństwie.

Coraz częściej rozbijają przepędy lub zatrzymują bandę nie UB, WBW lub Milicja Obywatelska ale ORMO lub poprostu zaopatrzeni w kłonicę i widły gospodarze.

Z mordercami, podpalaczami, katanami znęcającymi się nad spokojną bezbronną ludnością trzeba skończyć

Jedność NARODOWA

PISMO CODZIENNE WOJ. BIAŁOSTOCKIEGO

Nr 237 (328)

Cz. artok 12 grudnia 1946 r

Rok III

Z Kongresu Słowiańskiego w Belgradzie

Narody słowiańskie — najmocniejszy filar pokoju i demokracji

„Polskich granic zachodnich nie nie zmieni“

— oświadczenie delegata Polski powitał Kongres burzą oklasków

Belgrad. Na przedpołudniowym posiedzeniu Kongresu Słowiańskiego minister jugosłowiański Džilas wygłosił referat pt. „Walka narodów słowiańskich o pokój i demokrację“. Mówiąc o wkładzie narodów słowiańskich do walki z hitleryzmem, minister Džilas stwierdził, że ilością ofiar w ludziach i rozmiarami zniszczenia, jako też siłą stawianego oporu Niemcom, Polska albo Jugosławia znacznie przewyższyły wkład Wielkiej Brytanii czy też Stanów Zjednoczonych.

Głębia, na której zrodziło się wielkie zwycięstwo ludzkości nad faszyzmem była w głównej mierze zroszona krwią słowiańską. Wojna z faszyzmem doprowadziła w swej konsekwencji do współpracy wszystkich narodów słowiańskich. Współpracę tę umożliwiła wielka rewolucja państwowa, usuwa-

jąca reakcyjny caryzm. Związek Radziecki stał się silną podporą dla wszystkich narodów słowiańskich w walce o wolność i demokrację. Współpracę słowiańską charakteryzuje dążność do wspólnego przedstawiania się zakusom reakcyjnych kół na zachodzie, usiłujących kosztem Słowian rozwiązać swoje własne trudności. Koła te utrudniają wykorzenienie hitleryzmu w Niemczech, kwestionują zachodnie granice Polski i nie dopuszczają do połączenia się Jugosławii z Krainą Julijską. Współpraca słowiańska, mająca na celu walkę

o wolność i demokrację, odpowiada żywotnym interesom wszystkich narodów świata.

Wbrew oszczerstwom, Słowianie nie stawiają między sobą a zachodem „żelaznej kurtyny“, nie jest to bowiem w ich interesie, aby izolować się od ruchu demokratycznego na zachodzie, który toczył walkę o te same cele. Dzięki swojej współpracy narody słowiańskie stanowią obecnie najmocniejszy filar pokoju i demokracji. Współpraca polsko-radziecka gwarantuje pokój na wschodzie Europy i zabezpiecza świat przed odrodzeniem się niemieckiego imperializmu i jego eksportu na wschodzie.

Czechosłowacja strzeże Europy Środkowej, a Jugosławia i Bułgaria gwarantują demokrację na Bałkanach. Związek Radziecki stoi na straży pokoju słowiańskiego i całego świata.

Po referacie wywiązała się żywa dyskusja, w której wziął udział prof. Trojanowski. Przedstawił on stanowisko narodu polskiego wobec ataków międzynarodowej reakcji na polskie granice zachodnie.

„Myślę się ci — stwierdza prof. Trojanowski — którzy myślą, że można zmienić wywalczone przez Armię Czerwoną i Wojsko Polskie granice zachodnie“. (Oświadczenie to wita Kongres burzliwymi i długotrwałymi oklaskami). Prof. Trojanowski mówi dalej o gigantycznych wysiłkach, jakie Polska włożyła w zagospodarowanie i skolonizowanie Ziemi Zachodnich i oświadczając, że Słowianie pragną pokój, ale nie za cenę słowiańskiej krzywdy. Sprawa przyszłości Niemiec nie jest dla Polski tylko sprawą niepodległości, ale wprost kwestią fizycznego istnienia. Dlatego polityka Polski wychodzi z założenia konieczności ścisłej współpracy słowiańskiej, zrealizowanej już w sojuszu ze Związkiem Radzieckim i Jugosławią. Ostatnio rząd polski zwrócił się z propozycją zawarcia paktu przyjaźni do Czechosłowacji.

Sprawa hiszpańska w Komisji Politycznej

Nowy Jork. Komisja Polityczna Generalnego Zgromadzenia ONZ postanowiła zalecić członkom ONZ wycofania swych ambasadorów lub posłów z Hiszpanii. Nie przyjęto natomiast sformułowania podkomisji, które zalecało formalne zerwanie stosunków dyplomatycznych z reżimem Franco. Postanowiono również na posiedzeniu nocnym zalecić Radzie Bezpieczeństwa, by rozważyła odpowiednie środki na wypadek, gdyby rząd gen. Franco nie ustąpił „w rozsądnym terminie“. Stany Zjednoczone powstrzymały się od głosowania nad obu tymi punktami, natomiast Wielka Brytania powstrzymała się od głosowania nad punktem drugim, ale poparła rezolucję w sprawie odwołania ambasadorów lub posłów. Przyjęto wreszcie wniosek w sprawie usunięcia Hiszpanii od członkostwa wszystkich instytucji międzynarodowych, powołanych przez ONZ.

Jakkolwiek do ostatecznego zatwierdzenia rezolucji potrzebne jest głosowanie na plenum Zgromadzenia, oczekuje się powszechnie, że rezolucja w brzmieniu uchwalonym na nocnym posiedzeniu komisji, zostanie przez plenum przyjęta.

W toku debaty delegaci Wenezueli i Gwatemali, poparci przez Francję, Meksyk, Polskę i szereg innych krajów, przypomnieli zebranym, że nastroje opinii publicznej w krajach angielskich świadczą o tym, iż społeczeństwo tych krajów jest innego zdania o gen. Franco, niż ich rząd.

Ambasador Lange stwierdził, że pomawianie wrogów reżimu Franco o chęć bezpośredniej interwencji w Hiszpanii i odwołanie do rozpę-

tania wojny domowej w tym kraju, jest przekręceniem faktów. Państwa żądające wystąpienia ONZ przeciwko Franco, z Polską na czele nie są interwencionistami.

Pragną one tylko usunięcia z Hiszpanii reżimu, który właśnie jest owocem obcej interwencji — niemieckiej i włoskiej. Państwa te przywiązując równocześnie wielką wagę do międzynarodowej współpracy, a zwłaszcza do działalności ONZ, pragną jak najszybszego usunięcia jednej z głównych przeszkód na drodze porozumienia między narodami, którą jest faszyzm hiszpański.

Na dowód, jak ocenia sytuację sam Franco, ambasador Lange przeczytał depeszę „New York Times“ z Madrytu. Donosi ona, że Falanga w Madrycie przygotowuje się do dziesięciu manifestacji przed ambasadami USA i Wielkiej Brytanii za to, że oba te mocarstwa występują w ONZ przeciwko zdecydowanej akcji Narodów Zjednoczonych wobec reżimu Franco. Ambasador Lange zakończył swe przemówienie wyrażeniem przekonania, że narody amerykański i brytyjski przyjmą taką wiadomość z Madrytu jako obrazę ich uczuć, skierowanych wyrażenie przeciwko współpracownikom Hitlera i Mussoliniego.

Wojska irańskie mają „kontrolować“ wybory w Azerbejdżanie

Londyn. Jak donosi z Teheranu agencja Reutersa, wojska irańskie stacjonowane w Zenżan, na północny zachód od Teheranu posunęły się w kierunku Mianeh i okupowały Czaflankum, punkt brzoński przez milicję azerbejdżanską.

Jednocześnie z tymi operacjami wojsk, premier irański Ghażem es-Sultani poinformował gubernatora Azerbejdżanu, że wojska irańskie wkraczają do Azerbejdżanu, „dla kontroli nad wyborami“.

Premier wzywa gubernatora, by

zechciał ułatwić zadanie wojskom irańskim oraz by zastosował się do rozporządzeń rządu, wydanych w trosce o porządek i bezpieczeństwo w czasie wyborów.

Wojska centralnego rządu irańskiego od 2 tygodni znajdowały się w Zenżan, miejscowości położonej o 250 km. na południowy-wschód od Tabrysu, czekając na rozkazy. Mianeh leży w odległości 80 kilometrów od granicy w głąb Azerbejdżanu na drodze do Tabrysu.

bezwrotnie i ostatecznie. Trzeba wyrwać zło z korzeniem — oprócz bandytów leśnych unicestwić ich legalnych opiekunów, reakcjonistów ukrywających się pod płaszczykiem legalnej partii.

E. S.

Bestialskie tortury dokonywane na 15-letnim chłopcu

Dowódca organizacji terrorystycznej, miał pracować w swym zawodzie nauczycielskim — mordował

Łódź — W Łodzi rozpoczął się przed Wojtkowym Sądem Rejonowym proces przeciwko dowódcy terrorystycznej bandy Sojczyńskiego Stanisławowi ps. „Warszyca” i jego jedenastu współpracownikom. Pośadani prowadzili na terenie woj. łódzkiego zakrojone na szeroką skalę akcje terrorystyczne, dokonując szeregu napadów na MO, funkcjonariuszy UB, L.A.K., spółdzielnie i działaczy demokratycznych. Likwidując bandę władze bezpieczeństwa zdobyły mnóstwo broni i amunicji oraz radioaparat nadawczy.

Nadto trzeba dodać, iż główny oskarżony Sojczyński nie jest czło- wiekiem, którego można zaliczyć do nieświadomych, zbalamuczo- nych reakcyjną propagandą obywateli.

Jako człowiek światły i wy- kształcony, z zawodu nauczyciel mógł wiele dobrego zdziałać pra- cując w szkole po stronie obozu demokracji polskiej, zamiast przy- czyniać się do planienia dobrego imienia nauczycielstwa, które na skutek podobnych temu wypad- ków nie jest w stanie zdyskonto- wać w społeczeństwie swego po- święcenia i trudu, włożonego w wychowanie młodzieży w Polsce.

Zeznając przed Sądem nie pa- mięta nazwisk ofiar, które mordował. Przewodniczący odczytuje mu tedy długą listę pomordowanych, opartą na dokumentach znalezo- nych w archiwum organizacji.

Następnie prokurator przyta- cza wstrząsający fakt zamęczenia przez podwładnych „Warszyca” piętnastoletniego chłopca, Stani- sława Kałuży St. Kałuzę, który był gońcem Powiatowego UB w Piotrkowie, schwytyany przez od- dział bandy „Warszyca”, został przez bandytów postawiony pod ścianą stodoły z rozkrzyżowanymi rękoma, po czym bandyci postrze- li go kilkakrotnie w dłoń. Po dwóch i pół godzinie znęcania się bandyci zostali spłoszeni przez zbli- żający się oddział WB.

Bandyci, później wrócili jesz-

cze, skatowali miejscowego gospo- darza za pomoc udzieloną nieprzy- tomnemu Kałuży, a tego ostatnie- go zawlekli ze sobą do lasu, gdzie został on przez nich rozstrzelany.

Rewelacją pierwszego dnia roz- prawy były oświadczenia złożone przez „Warszyca” w sprawie sto- sunków jego organizacji do PSL. Oskarżony twierdzi, że usiłował nawiązać kontakt z wicepremie- rem i prezesem PSL Mikołajczy- kiem. Potrzebę kontaktu tłumaczy Sojczyński możliwością współpra- cy. Wyjaśnia to tak: „Gdyby stron- nictwo to miało ograniczoną moż- liwość działania i gdyby zaszła ko- nieczność przejścia w podziemie wtedy byłoby ono naszym ośrod- kiem dyspozycyjnym, a my jego armią”. O stosunku „Warszyca” do PSL świadczy jeszcze wymownie „żelazny list” w jakim zaopatrzył „Warszyca” niejakiego Skubisza z Częstochowy, który miał współpra- cować w okresie okupacji z Niem- cami. W zamian za list „Warszyca” zobowiązał Skubisza do czynnej współpracy z PSL. Następnie wy- chodzi na jaw, że banda „Warszy- ca” usiłowała dostarczyć przedsta- wicielowi obcego mocarstwa w

Warszawie ściśle tajnych danych wojskowych. Okazuje się ponadto, że „Warszyca” posiadał specjalny wywiad, który zbierał dane głów- nie o stanie Wojska Polskiego.

Ná pytanie przewodniczącego o kontaktach organizacji osk. Soj- czyński stwierdza, że kontakty te były bardzo luźne. Zgola humory- stycznie brzmiały dalsze oświad- czenia osk. Sojczyńskiego o uzna- niu przez niego konieczności przy- jaźni polsko-radzieckiej. Twierdzi on, że w okresie okupacji współpra- cował z partyzantką radziecką i z Armią Czerwoną.

Następnie oskarżyciel publicz- ny odczytuje oświadczenie Okrę- gowego Sądu w Łodzi, z którego wy- nika, że osk. Sojczyński stoi pod zarzutem zgładzenia wielu AL- owców, działających na terenie ra- domszczańskim. Ponadto Okręgo- wy Sąd komunikuje, że dotyczy się w tej sprawie odrębne dochodze- nie. Na tym przewód sądowy zo- stał odroczony do dnia następnego. Proces, który potrwa kilka dni bu- dzi wśród ludności Łodzi olbrzy- mie zainteresowanie.

Proces przestępców z Ravensbrueck

dostarcza nowych dowodów bestialstwa oskarżonych

Berlin. Jedną z 16 oskarżonych w odbywającym się w Hamburgu procesie przeciwko przestępcom z hitlerowskiego obozu kobiecego w Ravensbrueck, Eugenia von Skene, która twierdzi, że jest żoną nie- zidentyfikowanego zresztą pułkow- nika brytyjskiego, zemściła w cz- sie wtorkowego przesłuchania. Obróca jej zwrócił się z prośbą o udzielenie jej zezwolenia na opu- szczenie sali sądowej, ponieważ „wysilek, jakiego wymaga od niej proces, jest ponad jej siły i zażywa codziennie specjalne środki, aby móc stawić się w sądzie”. Wezwany lekarz niemiecki oznajmił sądowi, że zbadał von Skene i jest zdania, iż może ona brać udział w p se-

dzeniach sądu.

Na wtorkowym posiedzeniu sądu zeznawała Holenderka Neeltje Epner, aresztowana przez Niemców za do- radzanie matkom, aby dzieciom swym nadawały imiona członków holenderskiej rodziny królewskiej. Epner oświadczyła, że więzioną ją w ciemnej celi sztucznie ochładza- nej. Nawet w lecie stopy jej były zziębnięte. Rozgrzewała ją jedna z oskarżonych Teodora Binz.

Świadek Holenderka Epner ze- znała w dalszym ciągu, że w sztucznie ochładzanej ciemnej celi (t. zw. bunkrze) sadzala ją bez wyzwania do raportu oskarżona Dorothea Binz. W takim bunkrze przebyła Epner 6 tygodni, sygnując co drugi lub trzeci dzień, ponieważ przeważnie była przywiązana do haków wbi- tych w ścianę celi. Pijotcja w jakiej znajdowała się Epner była tego ro- dzaju, że co 10 minut musiała się poruszać żeby nie zemdlać. Od cza- su do czasu oskarżona Binz wcho- dziła do celi i biła Epner do utraty przytomności. Z kolei świadek Ep- ner zeznała na temat przestępstw popełnianych przez oskarżonego Gustawa Bindera. Według słów świadka, Binder usiłował się jed- nie wtedy, kiedy widział krew.

Pewnego razu Binder pobił do tego stopnia jedną z polskich wię- zniarek, że natychmiast musiano za- nieść ją do szpitala gdzie zmarła następnego dnia. Innym razem Binder wszedł do warsztatów, w któ- rych pracowały więźniarki. Jedną z nich przemęcona nocną pracą usnęła. Binder nie pozwolił jej obu- dnąć, przetrzymał głowę więźniarki i bił ją aż wystąpiła ducha.

Rokowania górników

z przedstawicielami rządu i przemysłu USA

Nowy Jork. Jak wynika z oś- wiadczeń Lewisa, do dnia 31 marca 1947 r. związek zawodowy gór- ników będzie pertraktował o zawar- cie nowej umowy zbiorowej z peł- nomocnikami rządu i przedstawicie- lami właścicieli kopalni.

CO PISZĄ INNI

Niemcy są syści, a my?

Pod powyższym tytułem „Dziennik Ludowy” swoje uwagi na marginesie dwóch wiadomości podanych przez pręgę. Jedną z nich dotyczy pobytu w Niemczech Kom- isji Światowej Federacji Związków Zawodowych, która słożyła odpo- wiedni raport o sytuacji w Niem- czech.

O ile chodzi o sytuację materialną — stwierdza raport — w żadnym z nich nie zaobserwowano głodu, ani nie dożywie- nia. Wręcz przeciwnie: „Członkowie Komisji podkreślają, że Niemcy — na- nie lepiej ubrani, niż inne narody eu- ropejskie”.

Druga wiadomość dotyczyła przemówienia La Guardia — genera- lnego dyrektora UNRRA na posie- dzeniu Komitetu Ekonomicznego.

„Nie pragnę, aby Niemcy umierali z głodu, powiedział La Guardia, ale żądam zapewnienia, że będą mieli tak- towali narody polski, i górali w górach, czeski i albański, i górali w górach, i mianitarnym”. La Guardia oczekiwa- w dalszym ciągu, że Niemcy nie za- tają przynajmniej z Niemcami, dla wy- szczylnych narodów, polityczną, in- strumentalną”. Stanowisko, zajęte przez St. Zjednoczone, w sprawie po- mocy sprzeciwia się ideom i zasadom wprowadzonym w życie przez zmarłego prezydenta „Roosevelta” — stwierdził w końcu La Guardia.

W związku z tym czytamy da- lej w „Dzienniku Ludowym”.

Nam odmawia się więc pomocy, a Niemcom pomaga się pełną parą. My cierpimy ogromny niedostatek, a Niem- cy, jak stwierdza Komisja Światowej Federacji ZZ, są znacznie lepiej ubra- ni, niż inne narody europejskie”.

Należy rzec zrozumieć należycie. Nie jestem zwolennikiem ogłaszania się na pomoc zewnątrz. W wielu wypadkach musimy sobie zdecydowanie radzić sa- mi. Ale nie wypadajmy w szkodliwą me- galomanię. Pomoc jest nam potrzebna — i co więcej mamy do niej pełne pra- wo. Nie lety w naszym interesie aby Niemcy głodowali ale poproszą: kzyw- dzi nas, że podczas, gdy oni są syści i obsypywani darami, my musimy o po- moc czapkować.

Apolityczność niektórych pedagogów

Nasi lekarze wojtkowi, którzy przy- byli do miejsca osł. Otwock Wielki celem udzielenia porad medycznych chorym mieszkańcom, zniknęli się w tamtejszym Liceum Wodno-Melloracy- nym z nieukrywaną niechęcią dyrekto- ra szkoły, oraz z portretem „Rydz- Smigłego na honorowym miejscu w in- terakcie szkolnym.

Taką oto wiadomość czytamy w artykule wstępnym „Polski Zbroj- nej”. Na marginesie p. wyższego zdarzenia pisze dalej gazeta.

Bardzo szanujemy i szczerze cenimy pracę naszego nauczycielstwa, wyko- nywaną często w jakże ciężkich wa- runkach. Pamiętamy również dobrze, że Związek Nauczycielstwa Polskiego ma w swoich tradycjach pełne karty walki z sanacją przed rokiem 1919. Każdy Polak wie także, jak dodatnią rolę odegrali nauczyciele polscy w dzie- le i jego nauczania naszej młodzieży w latach okupacji i dlatego, kiedy żołnierz nasz znajdzie się na cwiece- niach w terenie, wijszami i korzystaj- jąc z okazji pragnie porozmawiać z mieszkańcami wsi — wierszy, to miej- scowo nauczyciel powita go serdecz- nie, że pomoże mu nawiązać łączność z ludnością, że często dla takiego spot- kania chętnie utyczy sali szkolnej.

Niestety, tu i ówdzie spotykają się nasi żołnierze z takim przyjęciem ze strony nauczycieli, jak to wyżej opi- salismy.

Następnie pisze „Polska Zbrojna”, iż w takich wypadkach nauczyciel chętnie tłumaczy się swoją „apolitycznością”. Powołując się dalej na podany na wstępie wypadek, stwierdza gazeta w końcu:

O to właśnie chodzi. Tu i ówdzie spotyka się na osł. i intern. z obja- mi takimi przyręczkami, która maska apolityczność i pol. wa politykę nie- chętną naszej rzeczywistości i która trudno nazwać inaczej, niż zatrwa- nianiem duszy młodzieży.

Niezadowolenie z brytyjskiej polityki zagranicznej wśród członków Partii Pracy

London. Sprawozdawca parla- mentarny agencji Reutersa donosi, że wśród członków Partii Pracy wzrasta niezadowolenie w związku z polityką zagraniczną ministra Bevin'a oraz z powodu pozostawie- nia na ważnych stanowiskach dy- plomatycznych ludzi, niezwiązanych z Partią Pracy. Oprócz grupy posłów, która wyrażała o- statnio swe niezadowolenie z an- gielskiej polityki zagranicznej rów- nież posłowie należący do „grupy parlamentarnej dla spraw zagra- nicznych przy Partii Pracy” w licz- bie 40 członków na zebraniu odby- tym w poniedziałek postanowili zwrócić się do premiera Attlee z interpelacją w sprawie polityki za- granicznej. Posłowie ci uważają, że polityka zagraniczna Partii Pracy jest prowadzona jak można najgo- rzej przez zawodowych dyploma- tów niezwiązanych z Partią Pracy z zasa- dami tej Partii. Posłowie mają za- miar domagać się daleko idących zmian w brytyjskim ministerstwie spraw zagranicznych, usunięcia dy- plomatów zawodowych z wielu pla- cówek przede wszystkim w państ- wach, w których rządzą partie le-

wicowe i zastąpienia ich przez członków Partii Pracy. Wysuwany jest projekt, aby specjalna komisja Partii Pracy została powołana do przedstawiania swych postulatów ministrowi Bevinowi.

Poza tym wielu członków Par- tii Pracy jest niezadowolonych z utrzymywania zbyt długo w szere- gach armii wielu tysięcy wykwalifi- kowanych robotników, co niewąt- pliwie utrudnia powojenną odbudo- wę gospodarki angielskiej.

Sprawozdawca agencji Reutersa przypuszcza, że po powrocie mini- stra Bevin'a z Nowego Jorku bę- dzie on musiał zdać sprawozdanie ze swych posunięć politycznych przed grupą parlamentarną Partii Pracy. Poza tym po Bożym Naro- dzeniu rozpocznie się prawdopo- dobnie dyskusja w Izbie Gmin w wielu kwestiach polityki zagranic- nej.

„Jest rzeczą bardzo prawdopo- dobna — stwierdza sprawozdawca parlamentarny agencji Reutersa, że minister Bevin w nadchodzących miesiącach stoi w obliczu najwięk- szych trudności w całej swojej ka- rierze politycznej.

Komisja Porozumiewawcza do spraw inicjatywy prywatnej

W dniu 6 bm. odbyło się w lokalu Stronnictwa Demokratycznego w Białymstoku zebranie Komisji Porozumiewawczej do spraw Inicjatywy Prywatnej.

W zebraniu wzięli udział: ob. sędzia Mokrzyca Mikołaj — przedstawiciel Komisji Specjalnej, ob. Cydzik Stanisław — kierownik Oddziału Departamentu Kontroli Ministerstwa Aprowizacji i Handlu, ob. Adamowski Leon — dyrektor Izby Przemysłowo-Handlowej, ob. Mordasiewicz — dyrektor handlowy Państwowej Centrali Handlowej, ob. Floreczak Władysław — prezes Wojewódzkiego Zrzeszenia Przemysłu i Gastronomicznego, ob. Kolenko Franciszek — przedstawiciel Zarządu Zrzeszenia Kupców Detalistów, ob. ob. Gibus Józef i Kaufner Stanisław — przedstawiciele Izby Rzemieśniczej, ob. Masłowski Janusz — przedstawiciel Wojewódzkiego Zrzeszenia Przemysłu i Gastronomicznego.

Komisja powołała prezydium w składzie:

Prezes — ob. Floreczak Władysław
Sekretarz — ob. Gibus Józef
Zast. sekret. — ob. Masłowski Janusz
W wyniku ożywionej dyskusji

1) ustalono iż przydział towarów z Państwowej Centrali Handlowej kupcom-detalistom będzie się odbywał wyłącznie w porozumieniu z Zarządem Zrzeszenia Kupców Detalistów. Towary otrzymają tylko kupcy zrzeszeni, rozdziału będzie dokonywał Zarząd Zrzeszenia

2) postanowiono spowodować kontrolę rozdzielnictwa towarów pochodzących z PCH przez spółdzielnie wo-

bec zgłoszonych zastrzeżeń przez przedstawiciela Zrzeszenia Kupców Detalistów,

3) w związku z zapowiedzianą decyzją o walce ze spekulacją oraz ścisłą kontrolą podanych cen przez detalistów postanowiono zobowiązać kupców do sporządzenia remanentów towarów, nabytych przed dniem 1-go grudnia 1946 r. i zawizowania tych remanentów w Izbie Przemysłowo-Hand-

lowej. Jako prekluzyjny termin na sporządzenie remanentów wyznaczono 15 grudnia 1946 r. Na towary nabyte po 1-szym grudnia 1946 r. detaliści winni okazać rachunki.

Następne zebranie Komisji Porozumiewawczej do Spraw Inicjatywy Prywatnej odbędzie się w dniu 17 bm. o godz. 17-ej w lokalu Stronnictwa Demokratycznego przy ul. Warszawskiej 57a.

Prywatna sprawa

Pewna młoda panią, białostoczkanka, która w czerwcu otrzymała maturę, nie została przyjęta na Wydział Stomatologii przy Uniwersytecie Warszawskim.

Wygoda to na sprawę na zupełnie prywatną. Kogo by to mogło obchodzić w dawnych czasach? Chyba tylko ją samą lub jej rodziców.

Dziś jednak ta sprawa ma zupełnie inny aspekt. Obchodzić powinna i obchodzi nas wszystkich. I Wydział Zdrowia Wojewódzkiego Urzędu i Ubezpieczalnię Społeczną i mnie i Was, każdego, którego albo boli zęby albo boi się żeby nie bolały.

O tym, jak długo opiekali się lekarze-dentyści pracy w Ubezpieczalni Społecznej wie każdy przebiegły białostoczanin dobrze. I jakich argumentów używał świat pracy, ażeby ich do Ubezpieczalni Społecznej zwerbować, również. Przypominały to argumenty sposób, w jaki przekonywał Sienkiewiczowski Jan Skrzetuski stryjną Kurę wiczową kiedy ją „pokornie prosił” o rękę

Heleny.

Dentyści w Białymstoku, jest za ledwo kilku, lekarza-stomatologa nie ma ani jednego. Jedyną praktykującą w Białymstoku lekarką tej specjalności zginiła zamordowana w Ghacie. W tej chwili Białystok — miasto wojewódzkie — nie posiada stomatologa wcale.

Alcja Jagodzka, bo tak się nazywa, jest jedyną białostoczkanką, która podane na Wydział Stomatologiczny składała. Ma osiemnaście lat, jest córką pracownika Ubezpieczalni Społecznej, demokraci, członka Polskiej Partii Socjalistycznej od wielu lat z przed wojny.

Jak mówią, Zarząd Ubezpieczalni Społecznej skłonił by do tego by dać p. Jagodzkiej stypendium na kształcenie się. Miałby bowiem własnego stomatologa, człowieka związanego ze światem pracy, który od dzieciństwa rozumie cele i zadania Ubezpieczalni Społecznej.

O nadużyciach jakie miały miejsce przy zapisach na stomatologię przebiegała prasa stołeczna. Miały być nawet dochodzenia w tej sprawie. Czy były i jak się skończyły nie wiemy.

My jednak prosimy Wydział Zdrowia o zainteresowanie się tą sprawą. Chcemy, żeby ob. Jagodzka została na stomatologię przyjęta. Chcemy mieć w Białymstoku w Ubezpieczalni Społecznej lekarza-stomatologa.

E. S.

Wiadomości z Łomży

W dniu 2 b. m. odbyło się w Łomży poświęcenie i zarazem otwarcie Dokształcającej Szkoły Zawodowej. Jest to pierwsza tego rodzaju szkoła w powiecie łomżyńskim; powstała ona dzięki inicjatywie i pomocy obecnego dyrektora łomżyńskiego Liceum Przemysłu Drzewnego.

W nowootwartej szkole do kształcić się będzie zawodowo młodzież obojga płci w wieku od lat 15 do 18-tn.

W ubiegły wtorek odbyło się zebranie powiatowej i miejskiej Komisji Obywatelskiej Daniny Narodowej. Na zebraniu omawiano sprawę całkowitej realizacji Daniny przez ludność miasta i powiatu w przewidzianym dekretem czasie.

Na odbytym w początku b. m. posiedzeniu łomżyńska MRN zatwierdziła przedstawiony jej budżet. Zarząd Miejski.

Zamiast życzeń świątecznych na gwiazdkę dla żołnierzy

Woj. Dybowski Stefan	zł. 1.000
Wice-Woj. Białkowski	
Wacław	zł. 500
Nacz. Wydz. Personaln.	
Skarżyński Ludwik	zł. 100
Nacz. Wydz. Budż. Gosp.	
Zdanowicz Roman	zł. 100
Nacz. Wydz. Odbudowy	
inż. Gładysz Zenon	zł. 100
Nacz. Wydz. Zdrowia	
dr Arsimowicz Eugeniusz	zł. 150
insp. Farmaceutyczny	
w. l. Zdrowia W. W mgr.	
Elcort Henryk	zł. 120

Zbiórka

na Pomoc Zimową

W dniu 8-mym grudnia b. r. Miejski Komitet Opieki Społecznej w Białymstoku przeprowadził na Pomoc Zimową zbiórkę uliczną, z której uzyskana suma wynosi zł. 33.665.

Z obrad rzemieślników i kupców w Białymstoku

7 bm. w lokalu Izby Rzemieśniczej w Białymstoku odbyło się zebranie rzemieślników i kupców. Na zebraniu przybyli również przedstawiciele rzemiosła z powiatów. Tematem obrad były sprawy: wyborów, Daniny Narodowej, Pomocy Zimowej i Trzyletniego Planu Gospodarczego.

W wyniku obrad postanowiono w okręgu Nr 19 wystawić bezpartyjną listę wyborczą, rzemieślników, kupców i drobnych wytwórców. Powołano komitet wyborczy, polecając mu utworzenie listy kandydatów na posłów. W celu utworzenia funduszu wyborczego, uchwalono złożyć dobrowolne składki w sumie od 100 zł. wzwyż.

Naczelnik Urzędu Skarbowego, ob. Backiel, zaznajomił zebranych z dekretem o Daninie Narodowej, wskazując na celowość powziętej przez rząd uchwały oraz na znaczenie Ziemi Zachodnich dla Polski. W myśl dekretu osobom wpłacającym Daninę do dnia 31 grudnia br. przysługuje od wymierzonej sumy 25% bonifkacji. Danina Narodowa powinna być wpłacona do dnia 15 stycznia. Po terminie tym staje się zaległością. Ob. Korsak, dyr. Izby Rzemieśniczej, podał do wiadomości zebranych, że w skład Komitetu Daniny Narodowej w B-stoku z ramienia Izby weszli: ob. Korsak i ob. Krukowski, prezes Izby Rzemieśniczej.

W sprawie Pomocy Zimowej ob. Korsak wyraził nadzieję, że rzemieślnicy w akcji tej okażą skuteczną pomoc. W dyskusji wskazano, że pożądanym jest, aby organizacje, zbierające ofiary na cele społeczne, po ukończeniu akcji podawały sprawozdania do wiadomości publicznej w prasie. Do-

tychczas sprawozdan takich było niewiele.

Ob. Rudak, wice-dyrektor Izby Rzemieśniczej, omówił sprawę Trzyletniego Planu Gospodarczego. W celu opracowania Trzyletniego Planu Izby Rzemieśniczej, konieczne jest aby rzemieślnicy woj. białostockiego podali do wiadomości Izby projekty inwestycji, jakie zamierzają przeprowadzić w okresie trzyletnim w swych warsztatach oraz wskazali jakie są potrzebne im maszyny.

A.

Bandyta z NZW, uczestnik napadu na spółdzielnię w Krynkach skazany na karę śmierci

Kościuk Edward, ps. „Batory”, zam. we wsi Długie, gm. Krynki, pow. i woj. białostockiego, wstąpił do NZW w marcu b. r., w maju został przydzielony do lennego zwiadu, podlegającego rozkazom „Burego”. Od d. 15 drużyny otrzymał on karabin i 40 szt. amunicji do niego. Konny zwiad miał za zadanie patrolować tereny powiatów wysokie ma sowieckiego i białostockiego, obserwować sytuację w terenie, ruch wojska, rozrzucać nielegalne śluki i t. p. O wynikach meldowano „Buremu”.

Wiosną b. r. Kościuk wraz z kilkunastoma innymi bandytami uczestniczył w napadzie na Ochro-
nę Leśną, stacjonującą we wsi Kulesze, pow. białostockiego. Podczas napadu zrabowano około 20 karabinów. W sierpniu bandyci zrabowali ze spółdzielni w Krynkach 2000 zł., artykuły żywnościowe, papiery

i 30 szpilek nici. Kościuk ochraniał bandytów, stojąc z karabinem na straż w pobliżu spółdzielni.

We wrześniu oskarżony, obawiając się aresztowania, zwołał się z konnego zwiadu, lecz pozostał nadal członkiem NZW, aż do chwili zatrzymania, t. j. do 11 października 46 r.

Wojskowy Sąd Rejonowy w B-stoku, na sesji wyjazdowej w Długim, po rozpoznaniu sprawy w trybie doraźnym, skazał Kościuka na karę śmierci oraz utratę praw publicznych, honorowych i obywatelskich na zawsze.

Członek NZW sprawca napadu na posterunki Straży Ochrony Kolejowej skazany na karę śmierci

Trykoszko Benon, ps. „Sasank”, zam. w Osowcu, gm. Trzciannę, pow. i woj. białostockiego, wstąpił do NZW jesienią 46 r. Wiosną b. r. oskarżony wraz z bandą NZW brał udział w napadzie na posterunek WP we wsi Kulesze i na posterun-

ki Straży Ochrony Kolejowej w Czechowiznie i Knysynie. Podczas napadów na posterunki zrabowano 12 karabinów, które oddano żołnierzom NZW, dowodzonej przez „Kmiecia”.

Ponadto oskarżony kilkakrotnie uczestniczył w napadach rabunkowych, dokonanych we wsi Wiskowate, gdzie zrabowano pieniądze amerykańskie, rower i zapasową oponę do roweru, dwa pasy oraz mieszkańcem o nieustalonym nazwisku rakietnicę i dwa karabiny niemieckie.

Trykoszko bez zezwolenia władz przechowywał 4 automaty PP-62a. Broń tę zakopał w ziemi około swego domu. Pracował on w Ochronie Straży Kolejowej w Czechowiznie i wraz z innymi bandytami dokonał napadu na posterunek w którym pełnił służbę.

Wojskowy Sąd Rejonowy po rozpoznaniu sprawy w trybie doraźnym skazał Trykoshkę na karę śmierci oraz utratę praw obywatelskich, publicznych i honorowych na zawsze.

Kto szybko daje,
dwa razy daje

Czyś złożył Daninę Narodową?

Z Wojskowego Sądu Rejonowego

Obrady byłych więźniów politycznych

W niedzielę, 1 b. m. w sali posiedzeń Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku, odbyło się walne zebranie członków Związku Byłych Więźniów Politycznych, na którym został wybrany nowy Zarząd, komisja rewizyjna i weryfikacyjna, sąd koleżeńcki oraz sekcja samopomocy. Przewodniczył ob. Kurowski. W skład Zarządu weszli ob.: Pugawko—przewodniczący, Wierzbicki—wiceprzewodniczący, Scibicki—wiceprzewodniczący, Marczuk—sekretarz, Kniatki—zastępca sekretarza, Galanter—skarbnik, Ożdzierowicz—zastępca skarbnika, Iżlikowski i Matelke—członkowie Zarządu.

Do komisji rewizyjnej zostali wybrani ob.: Perkowski, Stulwis, Marciniowicz, Klemensowicz, Biernacki. Do komisji weryfikacyjnej wybrano byłych więźniów białostockiego więzienia i głównych obozów koncentracyjnych ob.: Aloszyna, Szlisermana, Miastkowski, Szatkowski, Moćko, Łukianuka, Sołomianko, Klimkiewicz. Członkami sądu koleżeńckiego zostali ob.: Wierzbicki, Jarema, Scibicki, Rowiński, Liczejko i Szliserman. Do sekcji samopomocy wybrano ob.: Kurowskiego, Biernackiego, Markowskiego, dr Białowąs, Galanterę i Wencława.

Po wyborach wywiązała się ożywiona dyskusja, w której wskazano na konieczność uzyskania lokalu dla Związku, co przyczyni się do usprawnienia działalności organizacji. W celu zorganizowania sekcji młodzieżowej, postanowiono zwołać zebranie, polecając obecnej na zebraniu młodzieży skontaktowanie

się ze swymi kolegami, byłymi więźniami politycznymi.

W wolnych wnioskach ob. Matelke zaprojektował zwołanie zjazdu wojewódzkiego byłych więźniów politycznych oraz utworzenie zarządu okręgowego. Uchwalono zjazd zorganizować w lutym 47 r.

Ponadto wpłynął wniosek, aby Związek zajął się sprawą zabezpieczenia mogił i grobów, gdzie znajdują się zwłoki kilkunastu tysięcy osób, zamordowanych przez Niemców. Na miejscu tym postawiono pomnik, lecz dotychczas nie ogrodzono, wskutek czego latem traktowane jest przez pasące się bydło.

Po rozpatrzeniu szeregu innych wniosków, dotyczących poszczególnych członków i działalności Związ-

ku postanowiono w miarę możliwości uwzględnić złożone projekty, jak również okazać interwencję w sprawach osobistych członków organizacji.

A.

Obrabowanie młyna w Czarnej Wsi

W piątek 6 grudnia około godziny 8 wieczorem do państwowego młyna w Czarnej Wsi wdarli się jacyś nieznani osobnicy i zrabowali z kasy 14.000 zł. uciekli w nieznanym kierunku. Meldunek o dokonanej rabunku złożony został miejscowemu posterunkowi MO dopiero najazutrz rano.

BANK GOSPODARSTWA KRAJOWEGO Oddział w Białymstoku

BIAŁYSTOK, Sienkiewicza 40 i

PAŃSTWOWY BANK ROLNY, Oddział w Białymstoku

BIAŁYSTOK, Warszawska 1

podają do wiadomości subskrybentów P.P.O.K. 1946 r., że rozpoczęli wydawanie obligacji Państwowej Pożyczki Odbudowy Kraju 1946 r.

Termin odebrania obligacji upływa z dniem 20 grudnia rb. Nie odebrane w podanym wyżej terminie obligacje, zostaną złożone do depozytu w Narodowym Banku Polskim, Oddział w Białymstoku.

OGŁOSZENIE

O wydawaniu artykułów dziewiarsko-pończosznich na karty odzieżowe za II-gi kwartał 1946 r.

Począwszy od dnia 14. XII. 1946 r. Miejski Wydział Aprobizacji i Handlu przystępuje do wydawania artykułów dziewiarsko-pończosznich na karty odzieżowe za II-gi kwartał rb.

Instytucje i Zakłady Pracy zatrudniające ponad 50 pracowników złożą wykazy wyłącznie swoich pracowników w Miejskim Wydziale Aprobizacji i Handlu w terminie do dnia 21. XII. 1946 r.

Wykazy te winny być poświadczone przez Biuro Rozdziału Kart, które stwierdzi, że dana instytucja faktycznie zatrudnia ponad 50 pracowników.

Zabrania się pobierania kart odzieżowych od osób niepracujących w tej instytucji lub łączenia się kilku instytucji razem. Z kart odzieżowych należy wyciąć kupony przeznaczone na II-gi kwartał (znajdujące się z lewej strony karty) za m-cie maj, czerwiec i lipiec 1946 r. marki kontrolne z tych miesięcy.

Kupony należy naklejać po 100 odcinków na jednym arkuszu dla każdej wartości punktu oddzielnie. Marki kontrolne należy naklejać wg miesięcy każdy miesiąc oddzielnie. Sporządzone w ten sposób arkusze należy ostatecznie pieczęcią firmową. Wszystkie kupony należy wycinać i naklejać starannie, przestrzegając wyżej wymienione zasady, gdyż w przeciwnym razie arkusze będą zwrócone. Arkusze zbiorcze i wykazy należy sporządzać na papierze znormalizowanym.

Pozostali posiadacze kart odzieżowych otrzymają artykuły dziewiarskie w terminie od dnia 17. XII. 1946 r. do dnia 10 stycznia 1947 r. w sklepach rozdzielczych.

Wydawane będą następujące artykuły:

- | | |
|------------------------------------|--------------|
| 1. Koszule męskie i kaftany | — 21 punktów |
| 2. Kalesony długie | — 10 " |
| 3. Kalesony krótkie | — 7 " |
| 4. Komplet damskie | — 21 " |
| 5. Reformy | — 7 " |
| 6. Swetry męskie, damskie i bluzki | — 7 " |
| 7. Skarpety | — 2 " |
| 8. Pończochy jedwabne | — 4 " |

Z uwagi na niedostateczną ilość artykułów w poszczególnych gatunkach wydawanie artykułów dziewiarskich Zakładom Pracy odbywać się będzie wg zgóry ustalonych norm biorąc pod uwagę punktację. Ilość przydzielonych artykułów nie może przekraczać ogólnej ilości zatrudnionych pracowników dla: 1) koszul męskich 40 proc, 2) kalesonów długich 125 proc, 3) kalesonów krótkich 75 proc, 4) kompletów damskich 44 proc, 5) reform 38 proc, 6) swetrów męskich 14 proc, 7) swetrów damskich i bluzek 52 proc, 8) skarpet 170 proc, 9) pończoch damskich 150 proc. Zaleca się by rozdział artykułów dokonany był przez Zakład Pracy w ten sposób aby pracujący mężczyźni otrzymali konfekcję męską, a pracujące kobiety konfekcję damską; przyczem mężczyźni samotni powinni otrzymać kilka par skarpet, a pracujące kobiety po dwie par pończoch.

Wykazy pracowników winny być podpisane przez Kierownika Zakładu, który ponosi odpowiedzialność za prawdziwe podanie danych w wykazach jak i za prawidłowy rozdział artykułów.

Stuchamy białostockiego radia

Czwartek, 12 grudnia 1946 r.

Godz 6.00 Transmisja audycji ogólnopolskiej z Warszawy. Program lokalny 8.50 Muzyka poranna z płyt. 9.10 Artykuł wstępny gaz. „Jedność Narodowa”. 9.20 Informacje i program na dzień bieżący. 9.30 — 11.57 Przerwa. 11.57 Transmisja audycji ogólnopolskiej z Warszawy. Program lokalny. 12.00 „Trzydziąt plan odbudowy”—podawka informacyjna. 14.15 Muzyka popularna z płyt. 14.35 „Czy wiecie że...” — ciekawostki naukowe w opracowaniu Krzyszta Jablonskiego. 14.57 Informacje 15.00 Transmisja audycji ogólnopolskiej z Warszawy. Program lokalny. 19.00 Przemówienie Przewodn. Okr. Komisji Wyborczej na woj. białostockiej, ob. Bernas. 19.15 Muzyka operetkowa z płyt. 19.35 „Poeta gniewu i smutku”—odczyt literacki Stefana Kalinowskiego. 19.50 Program na dzień następny. 19.57 Transmisja audycji ogólnopolskiej z Warszawy 24.00 Hymn. Koniec audycji.

TEATR I KINO

Kino „Tea” — „Szczęśliwa Trzynastka” — film produkcji polskiej.

Kino „Moi” — „Upadek Japonii” — film produkcji radzieckiej.

Teatr Miejski — „Introna posada” — Komedie Aleksandra Ostrowskiego. Przedstawienie dla szkół. Początek o godz. 18.

Białostocka Spółdzielnia Spoż. WcW

organizuje począwszy od dnia 27-go grudnia 1946 r. w sali Teatru Kukielkowskiego w Białymstoku „Cboin-ke” dla dzieci swoich Członków.

Zapisy za okazaniem legitymacji członkowskiej i kart żywnościowych w wieku od 3 do 12 lat przyjmują wsz. stkie sklepy Białostockiej Spółdzielni Spożywców od dnia 9 grudnia 1946 r. do 30 grudnia 1946 r.

Drożdże po cenach urzędowych ze swiatych transportów gwarantowanej produkcji zakładów „SPOŁEM” sprzedają wszystkie sklepy Białost Spółdzielni Spożywców

Ofiary pieniężne

na rzecz T-wa Pomocy Uczącej się Młodzieży wciąż napływają

Ostatnie wpłacili na rzecz T-wa: Pracownicy Państw. Liceum Budowlanego — 807 zł.

Pracownicy Gimnazjum Mechanicznego — 100 zł.

Pracownicy Szkoły Powszechnej Nr 15 — 28 zł.

Pracownicy Szkoły Powszechnej Nr 3 — 1650 zł.

Pracownicy Państwowej Centrali Handlowej — 566 zł.

Pracownicy Pocztowej Kasy Oszczędności Oddział w Białymstoku — 160 zł.

Pracownicy Wojew. Komitetu Żydowskiego — 1540 zł.

Pracownicy Okr. Urzędu Likwidacyjnego — 465 zł.

Komunikat

Wojewódzkiego Urzędu Ziemskiego w Białymstoku

Dnia 15 grudnia 1946 r. w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego Białostockiego przy ul. Mickiewicza Nr 3 o godz. 10-ej odbędzie się Organizacyjny Zjazd Okręgowego Związku Rybackiego w Białymstoku z następującym porządkiem obrad:

- 1) Zagajenie.
- 2) Wybór przewodniczącego i asesorów zebrania.
- 3) Referat organizacyjny Wojew. inspektora rybactwa.
- 4) Referat przedstawiciela rybaków zawodowych.
- 5) Odczytanie i przyjęcie statutu Okręgowego Związku Rybackiego.
- 6) Wybór Zarządu Związku.
- 7) Wybór Komisji Rewizyjnej.
- 8) Uchwalenie budżetu Związku.
- 9) Uchwalenie wysokości składek członkowskich.
- 10) Uchwalenie programu pracy Związku.
- 11) Wolne wnioski.

Po zebraniu organizacyjnym przewidziane jest zebranie i ukonstytuowanie się Zarządu Związku.

Unieważnia się straszoną ksi. zezną woj. skową z RKU Sokółka, dowód osobisty i zaświadczenie na konie na nazw. Nietupski Florian, zam. wieś Górecka pow. Sokółka.

Dyrektora Państwowej Fabryki Przemysłu Jedwabniczo Galanteryjnego Nr 5 w Białymstoku ul. Sw. Józefa 15 zatrudni technika budowlanego, technika elektryka, księgowego oraz Dyrektora Administracyjno-Handlowego; podania wraz z życiorysami składać w Dyrekcji Fabryki podł Nr 19.

Sprzedam maszynę rybacką — Antoni — Łowicki 34

Unieważnia się zgubiony dowód osobisty i dwa zaświadczenia na konie, na nazw. Sieredziński Józef, zam. kolonia Czerlany, gm. Korycin.

Zgubiono portfel z dokumentami: dowód osobisty, sowiecką książkę wojskową, kartę rowerową na nazw. Cudowski Antoni, zam. ul. Starosielce 65 Łaskawy znalazła przesyła o zwrot pod adres: Maszowiecka 6 (Kawarna).

Unieważnia się zgubioną kartę restrykcyjną z RKU Sokółka i dowód osobisty, na nazw. Lysik Adam, zam. Wolkusz, gm. Kuznica, pow. Sokółka.

Prenumerata z dostarczaniem na miejsce: półrocznik — 25 zł., kwartalnik — 25 zł., półrocznik — 50 zł., rocznik — 100 zł.
Cena ogłoszeń z tekstem i m/m szerokość 1 spacji — 15 zł., w tekście — 25 zł. Ogłoszenia fano: urzędowe i przetargi — 10 zł. za 1 linij szer. 1 spacji, drobne — 5 zł. od słowa, pozostawienie redakcji — 2 zł. od słowa. Tekstom drukiem 50% drożej, niedziela i święta 80% drożej. Konto czekowe w K.K.O. Nr 60.
Ogłoszenia nadawane z przewidywaniem będą zamieszczane po uzgodnieniu opłat.

Redakcja i Administracja: Białystok T-04675

Wieloletnia 22. tel. 98 i 2-17. Drukarnia Państwowa w Białymstoku
Wydawca: Wojewódzki Urząd Informacji Propagandy w Białymstoku

Komitet Redakcyjny